

Warszawa, 16 lutego 2018 r.

„Guru premiera Morawieckiego” - sylwetka Justina Yifu Lina

Guru premiera

Premier Mateusz Morawiecki jest zwolennikiem szerokiej ingerencji państwa w procesy gospodarcze, m.in. poprzez rozszerzanie sektora własności państwowej. Powołuje się przy tym na koncepcje Nowej Ekonomii Strukturalnej, której twórcą i propagatorem jest były główny ekonomista Banku Światowego Justin Yifu Lin. Lin kieruje Instytutem Współpracy Południe-Południe oraz Centrum Nowej Ekonomii Strukturalnej na Uniwersytecie w Pekinie. Od lat doradza rządowi chińskiemu w sprawach polityki gospodarczej.

Dezerter

Justin Yifu Lin urodził się w 1952 roku w Chińskiej Republice na Tajwanie w biednej rodzinie. Nosił wówczas nazwisko Lin Zheng-Yi. Rozpoczął studia w roku 1971 w Wyższej Szkole Rolniczej. W 1976 roku dostał się na kurs MBA w National Chengchi University w Tajpei, korzystając ze stypendium ufundowanego przez armię. Po zdobyciu tytułu w roku 1978 służył w wojsku, dowodząc plutonem żołnierzy. Dosłużył się stopnia kapitana. 17 maja 1979 roku uciekł do Chin komunistycznych, które wciąż opłakiwały śmierć Mao Zedonga, zmarłego we wrześniu 1976 roku. Tajwan miał wówczas za sobą kilka dekad szybkiego rozwoju gospodarczego, a Chiny kontynentalne odziedziczyły po szaleństwach Rewolucji Kulturalnej i Wielkiego Skoku gospodarkę zdewastowaną. Lin nie mógł wiedzieć, w jakim kierunku pójdzie ewolucja chińskiego systemu. Jeśli zdezerterował do ChRL, to albo wierzył w komunizm, albo został zwerbowany przez maoistowski wywiad. Do dziś jest na Tajwanie uważany za dezertera i grozi mu tam areszt. Do rodziny wysłał list, w którym tłumaczył swój wybór nie ideologią, lecz przekonaniem, że Chiny wcześniej czy później muszą się zjednoczyć. Maoizmu nigdy nie krytykował. W wydanej w 2011 roku książce „Demystifying the Chinese Economy” twierdzi, że „kopiowanie sowieckiego modelu gospodarki przez Mao było mądrym i praktycznym rozwiązaniem”.

Tymczasem w Chinach kontynentalnych rozpoczęły się przemiany, które stworzyły dezerterowi z Tajwanu nowe możliwości. Niewielu Chińczyków dobrze władało angielskim, którego Lin uczył się na Tajwanie. W grudniu 1978 roku na III Plenum KPCh przyjęła zaproponowany przez Deng Xiaopinga nowy kurs, w którym położono nacisk na reformy gospodarcze i otwarcie Chin na świat. 1 stycznia 1979 roku ChRL i Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne. USA wycofały uznanie dla Tajwanu jako reprezentanta całych Chin. Chiny komunistyczne zostały przyjęte do rozmaitych organizacji międzynarodowych i otrzymały stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W ChRL Lin zmienił się z oficera w ekonomistę. Zaczął studiować ekonomię na Uniwersytecie w Pekinie. W 1980 roku Uniwersytet odwiedził laureat nagrody Nobla Theodore Schultz, profesor Uniwersytetu w Chicago. Lin został przydzielony jako tłumacz amerykańskiego gościa. Schultz pomógł chińskiemu studentowi otrzymać stypendium i w 1982 roku Lin wyjechał do Chicago. Został asystentem Schultza, a w 1986 roku obronił doktorat. Studiował także w Yale Center for Economic Development.

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. +48 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl

/FundacjaFOR • @FundacjaFOR

NIP: 521-34-49-293 • REGON: 140924840 • KRS: 0000277658

W Stanach Zjednoczonych spotkał się ze swoją żoną Yunying Chen, którą wcześniej pozostawił na Tajwanie. Yunying Chen jest dziś w Pekinie znanym psychologiem, często występującym w chińskiej telewizji. Jest też członkiem Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (chińskiego parlamentu), w którym reprezentuje ... prowincję Tajwan.

Wraz z żoną i dziećmi wrócili do ChRL w 1987 roku, by kontynuować karierę naukową. Lin został jednym z ważnych doradców ekonomicznych władz. Doradzał między innymi w sprawie polityki w okresie azjatyckiego kryzysu finansowego pod koniec lat 90. XX wieku. Brał udział w wielu konferencjach naukowych za granicą, jego prace były tłumaczone na język angielski. Wykładał na kilku zachodnich uczelniach, jako „wizytujący profesor”.

Kwalifikacje te zbudowały jego wiarygodność w oczach niektórych amerykańskich ekonomistów. W 2008 roku Lin został wiceprezesem Banku Światowego i głównym ekonomistą tej instytucji. Jego kadencja skończyła się w roku 2012. Był to okres największego kryzysu gospodarczego po II wojnie światowej.

„Szyk gęsi”

Justin Yifu Lin zaproponował teorię, którą nazwał „nową ekonomią strukturalną”. Stworzył ją korzystając z wiedzy o industrializacji Azji Wschodniej. Korzystał też z „teorii lotu dzikich gęsi” (the flying geese), sformułowanej przez japońskiego ekonomistę Kaname Akamatsu (1896-1974).

Akamatsu kolejne fazy rozwoju ilustrował obrazem lotu dzikich gęsi - gęś, lecąca na czele jest zastępowana po pewnym czasie przez inną. Obraz gęsi lecących w szyku jest używany zarówno w chińskiej, jak i japońskiej literaturze jako symbol współpracy państwa z narodem.

W pierwszej fazie kraje rozwijające się zaspokajają swoje potrzeby na określone produkty importując je z krajów wysoko rozwiniętych. Następnie po uzyskaniu niezbędnej wiedzy technicznej (dzięki importowi towarów lub zagranicznym inwestycjom bezpośrednim) uruchamiają własną często udoskonaloną produkcję, która zaspokaja rynek krajowy. W kolejnej fazie staje się ona produkcją eksportową.

W przechodzeniu na coraz wyższy poziom rozwoju główną rolę odgrywa handel i inwestycje zagraniczne. Import konkuruje z lokalnymi rzemiosłami, a część siły roboczej przechodzi stopniowo do sektora eksportowego. Japoński ekonomista był zdania, że państwo ma wspierać ten proces, stopniowo otwierając rynek wewnętrzny lub chroniąc branże, które rozpoczynają swoją działalność.

Ekonomia strukturalna i nowa ekonomia strukturalna

Po II wojnie światowej niektóre kraje, szukając możliwości przyspieszenia wzrostu poszły za radami ekonomistów, którzy opowiadali się za sterującą rolą rządu, prowadzeniem polityki przemysłowej zorientowanej na zmianę struktury gospodarki i rozwój przemysłów substytuujących import. Poglądy te nazywali „ekonomią strukturalną”. Ten model przyjęła Argentyna, a w skrajnej formie realizowały go kraje bloku sowieckiego. Wszędzie prowadził do stagnacji gospodarki, spadku wydajności pracy i jakości wytwarzanych towarów. (zob. Ł. Olejnik, DGP, 23.10.2017)

Justin Yifu Lin swą teorię nazywa „nową ekonomią strukturalną”. W pracy wydanej w 2012 roku przez Bank Światowy „New Structural Economics. A Framework for Rethinking Development and Policy” przedstawia różnice między starą i nową szkołą ekonomii strukturalnej:

„Nowa ekonomia strukturalna odrzuca teorię zależności (to jest założenie, że kraje rozwinięte bogacą się, wykorzystując przepływ dóbr z biedniejszych krajów rozwijających się). W coraz bardziej globalizującym się świecie widzi ona szanse dla krajów rozwijających, przeciwstawienia się negatywnym, historycznym trendom poprzez dywersyfikację gospodarki i budowę przemysłów, które są zgodne z ich względnymi przewagami”

Lin krytykuje pomysły „starej ekonomii strukturalnej”, takie jak systematyczne interwencje rządu w działalność gospodarczą, protekcjonizm, utrzymywanie ujemnych realnych stóp procentowych i tworzenie państwowych przedsiębiorstw.

Według „nowej ekonomii strukturalnej” zastępowanie importu przez produkcję własną powinno być procesem naturalnym, wynikającym z coraz wyższego poziomu rozwoju i produktywności. Gospodarka rozwijającego się kraju musi wykorzystywać swoje względne przewagi, które zmieniają się wraz ze zmianami w strukturze gospodarki. Lin podkreśla, że firmy, działające w nowych branżach powinny być rentowne.

Rola państwa w dywersyfikacji przemysłowej i modernizacji powinna być ograniczona do:

- udzielania informacji na temat nowych branż,
- koordynacji inwestycji w różnych firmach w tych samych branżach,
- rekompensaty zewnętrznych kosztów informacyjnych dla firm pionierskich
- pielęgnowania nowych gałęzi przemysłu, np. poprzez specjalne strefy ekonomiczne oraz zachęcanie do bezpośrednich inwestycji zagranicznych w wybranych obszarach.

Państwo musi też poprawiać infrastrukturę w celu zmniejszenia kosztów transakcyjnych dla poszczególnych firm i w ten sposób ułatwiać proces rozwoju przemysłowego gospodarki.

W skrócie – stara ekonomia strukturalna zalecała industrializację, chronioną przez państwo polityką celną i publicznymi dotacjami, bez względu na to, czy budowane w ten sposób przedsiębiorstwa są rentowne i konkurencyjne na rynkach światowych, czy nie. Nowa ekonomia strukturalna zaleca pomoc państwa tylko dla sektorów i firm konkurencyjnych.

Sześć kroków interwencji rządu

W artykule napisanym w roku 2010 („Six steps for strategic government intervention”, Global Policy, t. 1, nr 3, s. 330–331) Lin wyjaśnił, w jaki sposób rządy powinny ingerować w gospodarkę, by przyspieszyć jej modernizację.

Proces interwencji powinien składać się z sześciu następujących kroków:

(1) Rządy krajów rozwijających się powinny zidentyfikować listę towarów i usług, które zostały wyprodukowane przez około 20 lat w dynamicznie rozwijających się krajach o podobnej strukturze gospodarki i PKB na głowę mieszkańca o 100 proc. wyższym niż ich własne.

(2) Wśród branż na tej liście rząd powinien dać pierwszeństwo tym, w które krajowe firmy prywatne weszły już spontanicznie i starać się pomóc w usuwaniu przeszkód w rozwoju.

(3) Niektóre z tych branż mogą być zupełnie nowe dla firm krajowych; w takich przypadkach rząd powinien podjąć szczególne środki w celu przyciągnięcia inwestycji bezpośrednich z krajów o wyższych dochodach w branżach zidentyfikowanych w pierwszym etapie.

(4) Należy zwracać szczególną uwagę na prywatne przedsiębiorstwa, którym udało się samodzielnie odkryć branże, nie wymienione w wykazie określonym w punkcie (1) i zapewnić im wsparcie.

(5) W krajach o słabej infrastrukturze i nieprzyjaznym środowisku biznesowym, rząd może inwestować w parki przemysłowe lub strefy wolnego handlu i starać się przyciągnąć krajowe lub zagraniczne prywatne firmy skłonne do inwestowania w określony branżach.

(6) Ograniczone bodźce mogą być również dostarczane do pionierskich firm krajowych lub zagranicznych, które wytwarzają produkty znajdujące się na liście opracowanej w kroku pierwszym, celem rekompensaty kosztów wynikających z wytworzenia wiedzy publicznej będącej konsekwencją ich inwestycji.

W gruncie rzeczy żaden kraj nie stosuje się do zaleceń Lina. Często wspierane przez rządy branże rozrastały się nadmiernie, stając się wrażliwe na światowe kryzysy. Tak było choćby w Korei Południowej, której PKB w latach 1997-1998 spadł w czasie kryzysu azjatyckiego o 6 %. Znacznie lepiej ten okres zniosła gospodarka Tajwanu, którego rząd znacznie mniej agresywnie ingerował w gospodarkę niż Korei Południowej. Tajwańska strategia powstrzymywania się od wspierania przez rząd rozwoju określonych branż w długim okresie przynosiła lepsze rezultaty niż strategia koreańska.

Błędem jest też traktowanie rozwoju gospodarki Chin kontynentalnych jako przykładu realizacji polityki „nowej ekonomii strukturalnej”. Chiny swój szybki, wieloletni rozwój zawdzięczają przede wszystkim powstaniu firm prywatnych, działających w otoczeniu rynkowym. Poziom deregulacji gospodarki chińskiej jest znacznie większy niż gospodarek europejskich i znacznie mniejsze wydatki socjalne budżetu. Publiczne wydatki na emerytury w Chinach wynoszą ok. 3,5 % PKB, gdy w krajach OECD średnio ponad 8 %. To jeden z powodów wysokich oszczędności chińskich gospodarstw domowych – ponad 30 % dochodów rozporządzalnych jest akumulowanych. W efekcie stopa wszystkich oszczędności w relacji do PKB przekracza 40 %, co pozwala na utrzymywanie podobnie wysokiej stopy inwestycji.

Teoria Lina i polityka Morawieckiego

Justin Yifu Lin swoje zalecenia, dotyczące polityki gospodarczej opiera raczej na intuicji i „zdrowym rozsądku” niż na rzetelnych badaniach. W artykule „Ekonomia chińskiej nowej ery” z grudnia 2017 roku pisze: „Nie ma jednej strategii rozwoju dla wszystkich. Kraje odnoszące sukcesy myślą o tym, co mogą zrobić dobrze bazując na tym, co mają i tworzyć warunki do zwiększenia skali branż odnoszących sukces”.

Podkreśla swoje przywiązanie do filozofii konfucjańskiej, z której wywodzi się koncepcja idealnego państwa, działającego zgodnie z interesem wszystkich i cieszącego się pełnym zaufaniem obywateli. Konfucjańskie podejście jest widoczne w relacjach pomiędzy władzą, a podmiotami gospodarczymi w wielu krajach Azji Wschodniej, także tych o kapitalistycznym ustroju. Administracja kieruje do takich podmiotów prośby, których niewykonanie nie grozi żadnymi sankcjami. Jednak przedsiębiorcy dostosowują się do wytycznych władzy nie chcąc utracić twarzy i zdając sobie sprawę z tego, że odmową naraziliby się na brak życzliwości i utrudnienia ze strony administracji.

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. +48 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl

 /FundacjaFOR •  @FundacjaFOR

NIP: 521-34-49-293 • REGON: 140924840 • KRS: 0000277658

Powstaje też pytanie, czy zalecenia chińskiego ekonomisty mogą być przydatne dla Polski. O ile instrumenty polityki gospodarczej zalecane przez starą ekonomię strukturalną są łatwe do określenia, choć szkodliwe lub niemożliwe do zastosowania w obecnych warunkach (polityka celna, dotacje, itd.), to instrumenty nowej ekonomii strukturalnej wymagałyby niezwykle sprawnych instytucji państwowych i skutecznego centrum decyzyjnego, dysponującego znakomitym zapleczem intelektualnym i realizującego wieloletnią strategię. Takie centrum musiałoby być odporne na naciski lobbystyczne, na korupcję zwykłą i polityczną – czyli realizację polityki gospodarczej korzystnej dla własnego elektoratu i partyjnego zaplecza. To jest oczywiście utopia, która pomija rzetelne analizy państwa, przedstawione np. przez J. Buchanana, laureata Nagrody Nobla z 1986 r., w teorii public choice.

W Polsce wszystkie te warunki nie są i nie będą spełnione. Istnieje natomiast ryzyko, że próba zastosowania recept Lina prowadzić będzie do prostego wyboru „zwycięzcy” na starcie, a tym samym do nieefektywnych inwestycji i marnotrawstwa publicznych środków.

Zresztą, praktyka rządu Mateusza Morawickiego znacznie różni się, na gorsze, od teorii chińskiego ekonomisty.

1. Justin Yifu Lin jest zwolennikiem napływu inwestycji zagranicznych, przy czym uważa, że państwo powinno je kierować do wybranych branż. Tymczasem Morawiecki pisał, że problemem najważniejszym w Polsce jest „drenaż kraju z kapitału przez zagraniczne firmy. (...) Te horrendalne sumy są niczym innym jak, że pozwolę sobie na pewną innowację pojęciową, rentą neokolonialną”. Premier jest więc wyznawcą „teorii zależności” (*dependency theory*), którą chiński ekonomista zdecydowanie krytykuje.

2. Justin Yifu Lin jest przeciwnikiem tworzenia państwowych przedsiębiorstw, a chińskim władzom zaleca stopniowe wycofywanie wsparcia dla sektora państwowego. Morawiecki przeprowadza nacjonalizację. W jego planie rozwoju wybranych branż kluczową rolę mają grać przedsiębiorstwa kontrolowane przez Skarb Państwa.

3. Chiński ekonomista proponuje, by państwo wybrało określone „przyszłościowe branże” na podstawie porównań międzynarodowych. Zaleca, by szczególnie wspierać prywatne przedsiębiorstwa, którym udało się samodzielnie odkryć „przyszłościowe branże” niezależnie od państwowych strategów. Podstawowym kryterium mają być przewagi komparatywne. Polski premier przedstawił listę kilkudziesięciu branż, które zamierza wspierać, nie wyjaśniając na jakiej podstawie zostały wyselekcjonowane i jakie polska gospodarka ma przewagi komparatywne.

4. Justin Yifu Lin proponuje „miękkie” wspieranie określonych branż, np. przez obniżanie kosztów transakcyjnych, poprawę infrastruktury, lepszą edukację. Polski rząd bezpośrednio finansuje przedsięwzięcia, które uznaje za zgodne ze swoją strategią, korzystając z kontrolowanych banków i funduszy.

5. Chiński ekonomista podkreśla wagę sygnałów, płynących z rynku dla alokacji zasobów, nawet jeśli godzi się – w przypadku Chin – na ingerencję państwa, uznając ją za konieczny w pewnych wypadkach, ale przejściowy instrument polityki gospodarczej. Morawiecki prawie w ogóle nie wspomina o rynku, jako mechanizmie alokacji.

6. Justin Yifu Lin, choć działa w państwie, kierowanym przez partię komunistyczną, jest mniej ideologiczny niż Mateusz Morawiecki. Zgodnie z tradycją konfucjańską jest zdania, że między

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. +48 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl

 /FundacjaFOR •  @FundacjaFOR

NIP: 521-34-49-293 • REGON: 140924840 • KRS: 0000277658

państwem, a obywatelami, a także podmiotami gospodarczymi może i powinna istnieć harmonia. Akcentuje ciągłość polityki państwa. Morawiecki potępia praktycznie całość polityki gospodarczej po 1989 roku, posługując się argumentami demagogicznymi i zapowiada rewolucyjne zmiany. Pociuszające jest jednak to, że zapowiedzi tylko w pewnym stopniu pokrywają się z praktyką.

Nie ma dowodów na to, że teoria Justina Yifu Lina może być przydatna dla krajów, które chcą dogonić światową czołówkę najbogatszych krajów. Obecny rząd powołując się na nią prowadzi politykę interwencjonizmu w starym stylu, nacjonalizując bezpośrednio lub pośrednio kolejne branże lub firmy wprowadzając szkodliwe dla gospodarki regulacje i zniechęcając przedsiębiorców prywatnych do inwestowania.

Autor: Witold Gadomski

Cykl publicystycznych tekstów Witolda Gadomskiego "Wybórczo" ukazuje się co dwa tygodnie na stronie Forum Obywatelskiego Rozwoju: www.for.org.pl i Gazety Wyborczej: www.wyborcza.pl.



Witold Gadomski: od 20 lat publicysta „Gazety Wyborczej”, specjalizujący się w problematyce ekonomicznej. Wcześniej był redaktorem naczelnym Tygodnika „Cash” i „Nowej Europy”. W latach 80. współpracował z pismami opozycyjnymi, był m.in. redaktorem miesięcznika „Niepodległość”. Na początku lat 90. był współzałożycielem Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Jest autorem książki „Leszek Balcerowicz” i współautorem „Kapitalizm. Fakty i Iluzje”.